Kruk i lis

Dawno, dawno temu, pewien kruk \_\_\_\_\_\_\_\_\_ kawał szynki po czym \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_na gałęzi by spokojnie się posilić. Akurat \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_tamtędy lis. \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_nosem, raz i drugi i \_\_\_\_\_\_\_\_\_się pod drzewem.

„Serrr” zjadłoby się gdyby tylko, \_\_\_\_\_\_\_\_\_się łakomie zastanawiając się jakby tu zdobyć choć kawałek. „Jaki piękny z ciebie ptak” \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_lis do ptaka. „Nigdy \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_równie wielkiego i okazałego, i ten twój królewski dziób. Powinieneś być królem zwierząt”. Kruk słysząc te pochwały na cześć swojej urody \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_skrzydła i \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_nimi triumfalnie trzepotać. „A jakie ty masz piękne pióra” \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_lis słodziutkim głosem „Nie wydaje się żebyś \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_mieć, chociaż jedną, najdrobniejszą wadę. Jesteś po prostu doskonały. Choć \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_przyjemności słyszeć twojego głosu –\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_

lis – jestem przekonany, że tak doskonała istota jak ty musi mieć niezwykłe zdolności do śpiewu”. Kruk który dotąd z lubością \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_komplementów lisa na wzmiankę o pięknym głosie nabrał pewnych wątpliwości. Nigdy \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_ by kruki uważano za dobrych śpiewaków. Fakt, że \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_ bardzo ładnym krukiem być może \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_również, że musi mieć piękny głos. Lis chyba wie co mówi. Kruk \_\_\_\_\_\_\_\_\_w dół na lisa, a ten\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_: „A teraz proszę, daj mi posłuchać twojego cudownego śpiewu”. Zapominając o wszelkiej przezorności kruk \_\_\_\_\_\_\_\_\_dziób i nabrawszy powietrza \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_głośno. Kraaa, kraaaa, kraaaa. Kawał sera \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_mu z dzioba prosto w paszczę lisa. „Noo, \_\_\_\_\_\_\_\_\_mi się” \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_lis rozkoszując się przysmakiem. Potem \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_się i jeszcze raz \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_do kruka siedzącego nadal na gałęzi. „Ty głupie kruczysko, jesteś najszkaradniejszym ptakiem jakiego w życiu\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_. Masz najwstrętniejszy głos, jaki w życiu\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_, a przede wszystkim jesteś najgłupszym stworzeniem jakie w życiu\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_. Dziękuję za ser. I \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_się bardzo z siebie dumny.

Szewc i krasnale

Dawno, dawno temu \_\_\_\_\_\_\_\_\_ sobie szewc, który \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_w biedzie ponieważ wzrok mu \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_i nie \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_ już pracować jak dawniej. Któregoś wieczoru \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_się spać nie skończywszy zaczętej pracy. Tymczasem rano \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_się, że praca \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_jednak dokończona. W ciągu dnia szewc \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_wszystkie narzędzia i materiały potrzebne do wykonania pary obuwia dla bardzo bogatego klienta. „Jutro rano zabiorę się do dzieła” \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_szewc. Ale następnego ranka zdumiony \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_parę ślicznych, nowiutkich butów. Gdy do warsztatu \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_ów bogaty klient i okazało się, że buty są już gotowe i w dodatku bardzo ładne, zachwycony \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_szewcowi dwa razy więcej niż się\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_. Wieczorem znowu \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_trochę materiału i następnego dnia \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_kolejną parę pięknych, błyszczących butów. I teraz już każdego wieczoru szewc \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_skórę i narzędzia swemu tajemniczemu pomocnikowi, a każdego ranka \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_ gotową nową parę butów. Szewcowa \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_, że mąż ma sporo pieniędzy więc \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_ domagać się wyjaśnień. Gdy szewc wszystko jej \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_, \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_ mu: „poczekajmy aż zapadnie zmrok, schowamy się i zobaczymy co się będzie działo”. Tak też\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_. Około północy dwa krasnale \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_się do warsztatu, szybko i sprawnie \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_ się do roboty i błyskawicznie \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_parę butów. Szewcowa \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_, że krasnoludki mają podarte sweterki i trzęsą się z zimna. „Biedaki, jest zima i musi im być bardzo zimno” \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_do męża. „Jutro uszyję im wełniane kubraczki, będzie im ciepło i może zamiast jednej pary butów uszyją więcej”. Następnej nocy obok skóry krasnoludki \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_piękne niebieskie kubraczki z czarnymi guzikami. Zaraz je \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_. „Jakie piękne kubraczki!” uszczęśliwione \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_wokół pokoju pokrzykując z radości. „Już nie będzie nam zimno”. Wreszcie jeden z nich \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_: „Pora wziąć się do pracy” „Do pracy? Po co?” \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_drugi „Mając takie kubraczki jesteśmy bogaci. Nigdy już nie będziemy pracować” po czym krasnoludki ku zdziwieniu szewca i szewcowej \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_warsztat i nigdy więcej się już w nim \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_.